

Turcy zrobili drona, który będzie jak latający HIMARS

28 marca 2024

Turcja, kraj znany ze swojej rosnącej siły militarnej, właśnie zaprezentowała najnowsze dziecko swojej zbrojeniowej potęgi – dron Bayraktar Akinci. Ten niezwykle bezzałogowiec to następca legendarnego Bayraktar TB2, który odegrał kluczową rolę w konflikcie na Ukrainie.

Bayraktar Akinci to prawdziwy gigant wśród dronów. Z rozpiętością skrzydeł sięgającą 20 metrów i masą startową do 6 ton, maszyna ta jest zaprojektowana, by dominować na niebie. Co więcej, Akinci ma imponujący zasięg operacyjny, mogąc pozostawać w powietrzu przez ponad 24 godziny. Nic dziwnego, że eksperci określają go jako dron typu HALE (High Altitude, Long Endurance) – najwyższej klasy bezzałogowiec o długotrwałym locie i dużym pułapie.

Jednak to, co naprawdę robi wrażenie, to uzbrojenie Akinci. Dron może przenosić aż osiem kierowanych pocisków lub bomb o zasięgu sięgającym kilkudziesięciu kilometrów. Wśród tych niezwykle środków rażenia wyróżnia się pocisk IHA-122, opracowany przez turecką firmę Roketsan. Ten pocisk kalibru 122 mm, ważący 76 kg, z 13,5-kilogramową głowicą bojową, może razić cele w promieniu ponad 40 metrów. Co więcej, pocisk ten wykorzystuje zaawansowane systemy nawigacji inercyjnej i naprowadzania laserowego, co czyni go niezwykle precyzyjną bronią.

Ale to nie koniec niespodzianek. Bayraktar Akinci może również przenosić coś, co określa się jako „latający” system HIMARS. To nic innego jak zmodyfikowane pociski HIMARS, stanowiące trzon amerykańskiego systemu artylerii rakietowej o tej samej nazwie. Dzięki temu Akinci zyskuje możliwość precyzyjnego rażenia celów na odległość setek kilometrów od linii frontu.

Takie uzbrojenie czyni z Bayraktara Akinci niezwykle niebezpieczną broń. Jego zdolność do penetracji głębokiej obrony przeciwlotniczej wroga, a następnie precyzyjnego atakowania kluczowej infrastruktury militarnej, jest naprawdę imponująca. Nic dziwnego, że turecka firma Baykar Makina, producent drona, podkreśla, że Akinci został zaprojektowany przede wszystkim do eliminacji wrogich systemów obrony przeciwlotniczej.

Co ciekawe, Bayraktar Akinci jest wyposażony w najnowsze systemy zabezpieczające przed technologiami walki radioelektronicznej. Oznacza to, że maszyna jest odporna na próby neutralizacji przez przeciwnika, co czyni ją jeszcze groźniejszą. Warto również wspomnieć, że Bayraktar Akinci jest bezzałogowcem. Oznacza to, że w razie zestrzelenia, nie grozi to utratą cennego życia pilota czy załogi. Zamiast tego, nadzór nad dronem sprawuje operator znajdujący się w bezpiecznym centrum operacyjnym.

Nic więc dziwnego, że turecka firma Baykar Makina, producent drona, z niecierpliwością czeka na wprowadzenie Bayraktara Akinci do służby. Maszyna ta bez wątpienia będzie stanowić potężne uzupełnienie sił zbrojnych Turcji, a być może także sojuszników tego kraju. Jej możliwości, zarówno w zakresie długotrwałego rozpoznania, jak i precyzyjnego rażenia celów, czynią z niej prawdziwe narzędzie dominacji w powietrzu.

Pozostaje tylko oczekiwać, jak Bayraktar Akinci sprawdzi się na polu bitwy. Biorąc pod uwagę sukcesy jego poprzednika, Bayraktara TB2, można być pewnym, że ten nowy dron również odegra ważną rolę w przyszłych konfliktach zbrojnych.

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl